

THRILLER PSYCHOLOGICZNY

KOCHAJĄCY MAŻ
CZY BEZDUSZNY ZABÓJCA?
ONA POWINNA TO WIEDZIEĆ...

WDOWA

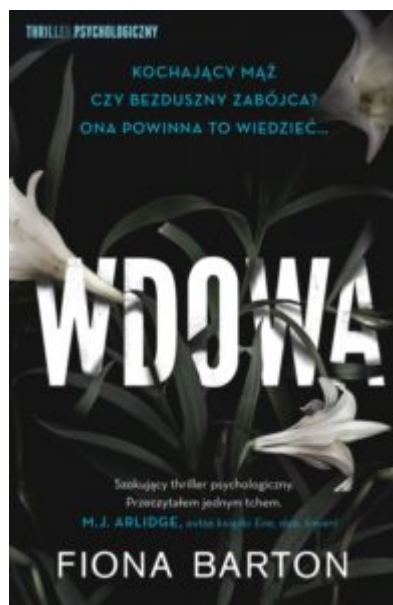
Szokujący thriller psychologiczny.
Przeczytałem jednym tchem.

M.J. ARLIDGE, autor książki *Ene, due, śmierć*

FIONA BARTON

Nie tylko morderca

nimfa bagienna



Spojrzenie na przestępstwo od niecodziennej strony, czyli Agnieszka Chodkowska-Gyurics recenzuje powieść Fiony Barton „Wdowa”.

Każdemu z pewnością chociaż raz w życiu zdarzyło się, że miał ochotę rzucić książką o ścianę. Też tak ostatnio miałam. I bynajmniej nie dlatego, że trafiłam na rzecz złą. Wręcz przeciwnie, „Wdowa” pióra Fiony Barton to powieść dobra, wciągająca, napisana sprawnie i niezłe wydana (choć kilka drobnych korekt przeoczyła). To powieść, którą mogę z czystym sumieniem polecić na długie, jesienne i zimowe wieczory. Skąd więc zrodziła się we mnie chęć do takich chuligańskich wybryków? Już śpieszę z wyjaśnieniami.

„Wdowa” to proza psychologiczna. Fiona Barton nie jest co prawda Dostojewskim ani Eco (mimo wszystko mamy do czynienia z powieścią skierowaną do masowego odbiorcy, a nie do wybranych intelektualistów), tym niemniej zaprezentowała nam kawał dobrej, wnikliwej analizy zachowań i postaw bohaterów. Celowo użyłam liczby mnogiej, bo autorka nie skupia się na jednej postaci. Zmieniając narrację, pozwala czytelnikowi spojrzeć na historię z różnej perspektywy: detektywa prowadzącego śledztwo, matki ofiary, reporterki żerującej na tragedii i oczywiście tytułowej wdowy – żony oskarżonego. Tylko tej ostatniej autorka pozwala przemawiać w pierwszej osobie.

To ciekawe ujęcie, bo w literaturze kryminalnej i okołokryminalnej pisarze najczęściej skupiają się na postaci mordercy (albo, mówiąc ogólniej, przestępcy) i toczącego z nim walkę detektywa. Rzadziej obiektem analizy bywają bliscy ofiary. A co z rodziną przestępcy? Ta najczęściej stanowi tło, a jeśli już się pojawia, to głównie w postaci matki przekonanej, że jej syneczek nie mógł nic złego zrobić. Tymczasem u Barton jest inaczej. Jej bohaterka, Jean, jako dziewiętnastolatka wyszła za mąż za Glana – swoją pierwszą miłość. Małżeństwo przeżywało wzloty i upadki, aż stanęło przed najcięższą próbą. Glen został oskarżony o porwanie i zamordowanie dwuletniej dziewczynki. „Małej, ślicznej blondyneczki.” Rozpoczyna się śledztwo. Grzebanie w brudach. Na światło dzienne wychodzą skrętnie skrywane tajemnice. Jean poznaje drugą twarz męża, a jednak trwa u jego boku. Co czuje? Czy mu ufa, czy naprawdę wierzy w jego niewinność, czy może ukrywa jego zbrodnię w imię lojalności? Jak radzi sobie z niepewnością? Jak dramatyczne przeżycia odbiją się na jej dalszym życiu?

Zbrodnia zaburza świat wszystkich, którzy się z nią zetknęli. Dotyka nie tylko ofiary. Dla

prowadzącego dochodzenie detektywa staje się obsesją, dla reporterów - nieustającą szansą na „supernewsy”, dla Jean - drogą wiodącą ku szaleństwu. Najślabiej na tym tle wypada Dawn - matka porwanego dziecka. To postać szablonowa i mało wyrazista.

„Wdowa” napisana jest poprawnym, ale dość prostym językiem: krótkie zdania, niewyszukane słownictwo, sporo dialogów. Czuć w tym rękę byłej dziennikarki piszącej dla szerokiego odbiorcy (autorka pracowała w kilku brytyjskich gazetach). Paradoksalnie, takie uproszczenie przemówiło do mnie. Powieść nabiera cech autentyzmu. Jakbym czytała dobrze napisany artykuł opowiadający o prawdziwych wydarzeniach. A przecież w beletrystyce o to właśnie chodzi - żeby oszukać czytelnika. Skłonić go, by na kilka godzin zawiesił niewiarę. Uległam tej iluzji. Zapomniałam, że czytam bajkę dla dorosłych. Zagłębiłam się w mroczny świat bohaterów. Jednym współczułam, innym nienawidziłam, a jeszcze inni wkurzali mnie tak, że miałam ochotę rzucić książką o ścianę. „Pirzgnąć”, jak mawia się u mnie na wsi.

Do kogo skierowana jest „Wdowa”? Na okładce książki napisano, że jest to thriller psychologiczny. Nie do końca zgadzam się z tą klasyfikacją. Osobiście określiłabym tę pozycję mianem prozy psychologicznej, odrzucając słowo „thriller”, dodane chyba głównie ze względów marketingowych. Owszem, mamy w powieści i zbrodnię, i zagadkę kryminalną, ale stanowią one jedynie kościec, szkielet, na którym osadzono to, co najważniejsze - opowieść o ludziach. Jeśli jesteś miłośnikiem sensacji, brawurowych ucieczek, emocjonujących pościgów i strzelaniny, to raczej możesz sobie „Wdowę” darować. Owszem, coś z tego się znajdzie, ale, powiedzmy sobie szczerze, w ilościach szczątkowych. Nawet śledztwo ukazane jest w sposób realistyczny: nie jako porywająca przygoda, lecz jako wciągająca, ale jednocześnie żmudna i męcząca praca. Jeśli natomiast lubisz powieść obyczajową, spokojną, nieśpieszną, skoncentrowaną na emocjach, to „Wdowa” bez wątpienia dostarczy ci wielu miłych czytelniczych przeżyć.

Agnieszka Chodkowska-Gyurics

Tytuł: „Wdowa”

Autor: Fiona Barton

Tłumacz: Agata Ostrowska

Wydawca: Czarna Owca 2016

Stron: 456

Cena: 39,90 zł